



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"1020/A |Wniosek pośła Zygmunta Klemensiewicza i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia powszechnego, obowiązkowego ubezpieczenia była"

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 056.086

Data wydania oryginału

1912

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



1020

A

Wniosek

posła Zygmunta Klemensiewicza i towarzyszy

w sprawie

zaprowadzenia powszechnego, obowiązkowego ubezpieczenia bydła.

Kwestya obowiązkowego ubezpieczenia bydła na wypadek zarazy bydłowej jest od szeregu lat obszernie dyskutowaną, zarówno na zjazdach i zgromadzeniach rolniczych jak i w prasie. Wylaniała się ona i w Izbie posłów niejednokrotnie w postaci licznych wniosków i interpelacji, jednakże wszelkie usiłowania interesowanych sfer rolniczych zmierzające do popchnięcia Rządu na drogę jakiejś pozytywnej działalności w sprawie pierwszorzędnego znaczenia dla dalszego rozwoju rolnictwa, a przedewszystkiem dla bez- i małorolnego chłopą, pozostawały, jak dotąd, pobożnem życzeniem ludności. Rząd z najzinniejszą krwią przechodził do porządku dziennego nad sprawą ubezpieczenia bydła, wydrukowanie zaś tak zwanych „wzorowych statutów“ i sprzedawania ich po 40 h za egzemplarz przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie, bez przeprowadzenia równoczesnej wydatnej finansowej pomocy ze strony państwa, zakrawa na bardzo niesmaczne żarty z ludności doszczętnie wyniszczonej klęskami, jakie w ostatnich latach dotknęły rolnictwo, szczególnie w Galicji.

Rząd widocznie nie chce, czy też nie może zrozumieć, iż znaczenie posiadania nienaruszonego stanu bydła jest przedewszystkiem dla bez- lub małorolnego chłopą tem większe, im mniej on bydła posiada. Tu bowiem utrata już jednej sztuki — przy małej ilości bydła — jest dla niego tem cięższą, im mniej miał bydła w oborze. Trudność, a częstokroć zupełna niemożliwość późniejszego pokrycia tego ubytku, staje się dla chłopą początkiem zupełnej ruiny, z której nie może się więcej wydzwignąć, wpadając tem samem na zawsze w ręce niesumiennych lichwiarzy.

Akcyą prywatnych towarzystw asekuracyjnych, jak ucza długoletnie doświadczenia i w państwie i zagranicą, bez wydatnej pomocy ze strony państwa zawsze chromała i zmuszała te towarzystwa do nakładania tak wysokich premii, iż zwykle otrzymywane odszkodowania nie stały w żadnym stosunku do wpłaconych premii. Olbrzymią — 40 do 60 procent — część opłat premii pochłaniają stałe koszta administracyjne, a co najważniejsze, iż towarzystwa te, nie przyjmując asekuracji bydła na wypadek wybuchu epidemii bydłowej, przedstawiały dla interesowanych bardzo problematyczną wartość. Nic też dziwnego, że towarzystwa te wiodą bardzo suchotniczy żywot.

Pomijając już wszystkie inne względy, z chwilą zaprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia bydła obciążenia poszczególnych ubezpieczających, rozkładając się równomiernie na ogromną ich liczbę, umożliwiłoby ustanowienie nader niskiej premii i pozwoliłoby na objęcie asekuracją szkód wszelkiego rodzaju, na jakie hodowca jest narażonym. Tu — podnosimy to raz jeszcze — asekuracja musi obejmować odszkodowanie zupełne na wypadek wybuchu zarazy bydłowej.

Inne państwa myśli tej chętną spieszą im pomocą. Tu wspomnimy tylko na razie Szwajcaryę, gdzie rząd za każdą sztukę ubezpieczonego bydła wypłaca towarzystwom z kasy państwowej po 1 franku. Podobnie dzieje się wedle badeńskiego systemu asekuracyjnego, gdzie państwo również z bardzo wydatną spieszy pomocą. Skutkiem tego interesowani opłacają od każdej sztuki bydła ubezpieczonego za ledwie minimalne, kilkuhalerzowe wkładki, resztę bowiem premii pokrywa skarb państwa.

W Austrii — jak świadczy ostatni spis bydła — hodłowa bydła rogatego spadła w poprzednim dziesięcioleciu ogółem o 351.000 sztuk, z czego na samą Galicyę przypada 223.000 sztuk. Twierdzenie zaś ministra rolnictwa, iż podniosła się ogólna waga bydła rogatego, jest zaiste zbyt słabą pociechą, bo dowodzi to tylko, iż upadła hodowla bydła włościańskiego, a wzmogła się hodowla wielkich obszarów, którym wyszły widocznie na zdrowie olbrzymie subwencye przeznaczane na cele ogólnego podniesienia hodowli bydła. Już przeto choćby powyższe cyfry biorąc pod uwagę, należy dążyć z całą stanowczością do podniesienia hodowli i umożliwienia przedewszystkiem ludności ubogiej, chłopom bez- i małorolnym trzymania choćby nie wielkiej ilości bydła. To żądanie spełnionem zostanie w znacznej mierze z chwilą zaprowadzenia obowiązkowego, powszechnego ubezpieczenia bydła na wypadek wszelkiego rodzaju szkód, zmniejszy bowiem do minimum ryzyko posiadaczy bydła.

Wobec powyższych wywodów stawiają podpisani następujący wniosek:

Wysoka Izba zechce uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd do przedłożenia Izbie posłów ustawy wprowadzającej powszechne, obowiązkowe ubezpieczenie bydła. Ustawę tę należy przedłożyć pod obrady najdalej do końca bieżącego roku.“

Pod względem formalnym należy wniosek niniejszy przekazać komisji rolniczej.

K. Seitz.	Zygmunt Klemensiewicz.
Resel.	Dr. Zygmunt Marek.
Glöckel.	T. Reger.
Pernerstorfer.	Seliger.
Cingr.	L. Winarsky.
Schiegl.	Dr. Liebermann.
Daszyński.	Domes.
Hillebrand.	Jokl.
Diamand.	Hanusch.
Hudec.	J. Moraczewski.